

Recenzja rozprawy doktorskiej

Imię i nazwisko doktoranta	Filip Ciślak
Uczelnia	Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
Tytuł rozprawy doktorskiej	TITIVILLUS – System pomocy dydaktycznych w nauczaniu kaligrafii
Recenzent	doc. Mgr.A. Pavel Noga, ArtD.

Titivillus to imię diabła, który w średniowiecznej Europie był uważany za patrona kaligrafów. W jego istnienie wierzyli drukarze, którym rzekomo odwracał skład, robił literówki, zmieniał znaczenie słów i usuwał całe linijki gotowego tekstu. Titivillus to również tytuł rozprawy doktorskiej Filipa Ciślaka. Dokładnie przeczytałem pracę i nie znalazłem w niej żadnych – w ogólnym kontekście – nielogicznie sformułowanych myśli, nie wydaje mi się nawet, by złośliwy diabeł usunął z pracy Filipa jakieś zdania... Wręcz przeciwnie, praca jest starannie przemyślana i wydaje się tworzyć logiczną całość.

W ramach swojej rozprawy doktorskiej Filip Ciślak postanowił zaprojektować zestaw pomocy wizualnych do nauczania kaligrafii. Powstanie pomocy poprzedziła jego wieloletnia praca pedagogiczna na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, a także prowadzenie prywatnych warsztatów w kraju i za granicą. Filip Ciślak wypracował własną metodę nauczania kaligrafii w ramach kursu trwającego dwa semestry, a w swojej rozprawie doktorskiej szczegółowo ją wyjaśnia, w tym wyznacza cele, co absolwenci kursu kaligrafii powinni wiedzieć i umieć.

Żyjemy w epoce cyfrowej – niektórym może się wydawać, że rękodzieło to relik, że inteligentna aplikacja cyfrowa zrobi wszystko za nas. A jednak nie, możliwe, że będzie potrafiła zaledwie częściowo kopiować pracę twórcy. To wszystko jednak bez najważniejszego elementu – indywidualnego wkładu twórczego autora. Umiejętność kaligrafii przydaje się nie tylko twórcom krojów pisma, ale także ogólnie projektantom graficznym. Czymś innym jest, gdy grafik pisze bezpośrednio na papierze, bez pośrednika w postaci monitora lub drukarki. Bezpośrednie połączenie między mózgiem a ręką umożliwia natychmiastową zmianę rytmu pisania, postrzeganie przyboru do pisania i powierzchni papieru także innym zmysłem – dotykiem, ewentualnie także słuchem (dźwięk przyboru) oraz węchem (zapach atramentu lub farb). Istnieją możliwości, jak wprowadzić do procesu

twórczego większą dawkę emocji, nie bojąc się zarazem szybkiego podejmowania decyzji – pisanie ręczne nie pozwala nam cofnąć się o kilka kroków tak, jak robimy to na komputerze. W pisaniu ręcznym chodzi ponadto o bezpośredni kontakt z materiałem, o strukturę papieru, twardość lub miękkość przyboru do pisania oraz gęstość medium pisarskiego. To zupełnie coś odmiennego od cyfrowego świat wątpliwego pozłotka doskonałych makiet. Historia projektowania graficznego już od czasów ruchu Arts&Crafts cofała się kilka razy od doskonałości maszynowej produkcji seryjnej do poezji ręcznej niepowtarzalności. Jesteśmy w pierwszej ćwierci XXI wieku i ponownie podziwiamy ręcznie tkane materiały, meble niskoseryjne, pijemy piwo rzemieślnicze (craft beer). Jednak praca Filipa Ciślaka nie jest aktualna ze względu na obecny powrót mody na ręczną pracę, lecz dlatego, że z punktu widzenia przemysłanej nauki projektowania graficznego kaligrafia nigdy nie przestała być aktualna.

W księgarni można kupić wiele poradników typu „jak nauczyć się kaligrafii”, a w internecie znaleźć mnóstwo sprawdzonych instrukcji, jak to robić, jednak w większości przypadków jest to tylko sposób na nauczenie się, jak możliwie najwierniej kopiować istniejący wzór. Wartość dodana pracy Filipa Ciślaka spoczywa w jej kompleksowości i nacisku na wsparcie indywidualnego charakteru pisma ucznia. Jego metodyka nauczania wymaga między innymi zrozumienia przez uczniów powiązań i różnic historycznych europejskich „dróg pisma” (jak dosłownie według Filipa Ciślaka Japończycy nazywają kaligrafię).

Już na pierwszy rzut oka opakowanie, w którym przekazano rozprawę doktorską do recenzji, robi wrażenie. Wysokiej jakości brązowe pudełko wykonane przez introligatora zawiera sumę wiedzy i zestaw pomocy dydaktycznych. Tekst rozprawy znajduje się w starannie zredagowanej graficznie publikacji wydrukowanej na papierze wysokiej jakości. Żółtawy kolor papieru stanowi przyjemne wizualnie tło dla prezentacji reprodukcji odręcznie pisanych tekstów i towarzyszących im fotografii. Natomiast pomoce dydaktyczne do nauczania konkretnych stylów kaligraficznych są umieszczone na luźno dołączonych białych kartkach papieru biurowego w formacie A3. Od razu przychodzi na myśl praktyczna możliwość kopiowania pomocy dydaktycznych podczas nauczania. Automatycznie w kontekście tym nasuwa mi się pytanie, które aż prosi się o to, by zadać je w tym miejscu. Czy autor rozprawy doktorskiej udostępni swoje know-how szerokiemu ogółowi odbiorców, na przykład w formie podręcznika kaligrafii lub luźnych kart pracy, które będzie można zakupić, czy też zachowa swoją metodykę i pomoce wyłącznie dla siebie? W tekście nie znalazłem na ten temat żadnej

wzmianki. Na niektórych uczelniach technicznych zdarza się, że niektóre prace dyplomowe są utrzymywane w tajemnicy przed szerszym gronem odbiorców. Dzieje się tak w związku z obawami o ujawnienie oryginalnego rozwiązania technicznego danej kwestii jeszcze przed uzyskaniem ochrony patentowej... Jeśli na zadane pytanie miałbym odpowiedzieć sobie sam, powiedziałbym, że nauczanie kaligrafii w formie samokształcenia jest bardzo problematyczne bez bezpośredniego udziału nauczyciela. Początkujący, by utrwalić właściwe nawyki, potrzebują natychmiastowej reakcji nauczyciela. Jednak rozprawa doktorska Filipa Ciślaka jest bardzo cennym źródłem informacji właśnie dla nauczycieli zajmujących się nauczaniem pisania i kaligrafii. Filip Ciślak opowiada o swojej własnej podróży od znalezienia właściwych wzorców historycznych podczas nauki kaligrafii, o trudnych początkach z nauczaniem studentów, a także wyjaśnia znaczenie spotkań z wyjątkowymi osobistościami o znaczeniu światowym, takimi jak John Stevenson, Brody Neuschwander czy Luca Barcellona. Nie łatwo wybrać spośród tylu wzorów i tak wielu różnych podejść do metodyki nauczania kaligrafii, od tych ponad stuletnich (Edward Johnston) po obecnych nauczycieli – zwolenników legendarnego Gerrita Noordzija na prestiżowej uczelni – Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Haadze. Rozprawa doktorska Filipa Ciślaka posiada również część badawczą podpartą udokumentowanymi pracami studentów – uczestników kursu Filipa.

Głównym rezultatem rozprawy są trzy zestawy pomocy dydaktycznych, które Filip Ciślak nazywa modułami. Wiążą się one z nauczaniem określonych stylów kaligraficznych – stylu foundational, tekstury gotyckiej i italiki. Jak już wspomniano, poszczególne moduły prezentowane są na luźno dołączonych kartkach w formacie A3. Każdy plik (moduł) zawiera m.in. wzornik pisma, jego typologię, przykłady historycznego użycia danego pisma, wyjaśnienie sposobu, jak korzystać z zalecanego przyboru do pisania, w tym schematyczny rysunek, jak uczeń powinien siedzieć podczas pisania i jak powinien trzymać przybór do pisania. System modułów jest zmienny, umożliwia ciągłe uzupełnianie, Filip Ciślak przewiduje jego dalszą rozbudowę w najbliższych latach.

Rozprawa doktorska Filipa Ciślaka to niezwykle osiągnięcie. Choć powstała na uczelni artystycznej, jej znaczenie ma przede wszystkim charakter dydaktyczny i pedagogiczny. Filip Ciślak jest bardzo dobrym nauczycielem, miałem okazję obserwować jego zajęcia i znam też opinie uczniów, których uczył. Potrafi porwać ich własnym przykładem, w okresie pandemii koronawirusa nie były dla niego problemem nawet utrudnione warunki. Wadę zamienił

w zaletę – dzięki wyrafinowanemu wykorzystaniu kamery, dał uczniom jeszcze bardziej szczegółową możliwość zobaczenia z bliska swoich dłoni podczas pisania.

Wnoszę o dopuszczenie rozprawy doktorskiej Filipa Ciślaka do obrony, a w przypadku jej pomyślnej obrony o nadanie Filipowi Ciślakowi stopnia doktora sztuki, w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej: sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Zlín, 31.10.2022 r.

Pavel Noga

